

Sygn. akt IX Ka 1114/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2014 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach IX Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Andrzej Ślusarczyk

Sędziowie: SSO Marcin Chałoński (spr.)

SSO Klaudiusz Senator

Protokolant: st.sekr.sąd. Dorota Ziółkowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Kielcach Wiesława Nowaka

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2014 roku

sprawy M. Ł. (1)

oskarżonego o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Końskich

z dnia 16 kwietnia 2014 roku sygn. akt II K 645/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od oskarżonego M. Ł. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego K. G. kwotę 516,60 (pięćset szesnaście 60/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;

III. zasądza od oskarżonego M. Ł. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 140 (sto czterdzieści) złotych tytułem kosztów sądowych za II instancję.

IX K a (...)

UZASADNIENIE

Prokuratura Rejonowa w Końskich oskarżyła M. Ł. (1) o to, że w okresie od 29 maja 2013 roku do 17 lipca 2013 roku w miejscowości P., gmina K., województwa (...), kilkakrotnie wypowiedział groźbę zabójstwa pod adresem K. G., które to groźby z uwagi na okoliczności w jakich zostały wypowiedziane oraz postawę groźącego wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że mogą zostać spełnione, to jest o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2014 roku w sprawie II K 645/13 Sąd Rejonowy w Końskich oskarżonego M. Ł. (1) w ramach czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia uznał za winnego tego, że w dniu 19 czerwca 2013 roku w miejscowości P., gmina K., województwa (...), groził K. G. popełnieniem na jego szkodę przestępstwa zabójstwa, zaś groźba ta wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona oraz tego, że w dniu 17 lipca 2013 roku w miejscowości P., gmina K., województwa (...), groził K. G. popełnieniem na jego szkodę przestępstwa pobicia, zaś groźba ta wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, przy czym ustalili, że czynów tych

oskarżony dopuścił się w podobny sposób i w krótkich odstępach czasu i zakwalifikował je jako ciąg przestępstw z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. i art. 91 § 1 k.k. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 60 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych.

Nadto na podstawie art. 627 k.p.k. zasądzono od oskarżonego M. Ł. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego K. G. kwotę 576 złotych tytułem zwrotu poniesionych przez oskarżyciela posiłkowego wydatków w postępowaniu.

Wreszcie na podstawie tego samego co wyżej cytowany przepisu zasądził od oskarżonego M. Ł. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 314, 95 złotych tytułem kosztów sądowych.

Apelację od tego wyroku, na podstawie art. 444 k.p.k. i art. 447 § 1 k.p.k. złożył obrońca oskarżonego M. Ł. (1) i na podstawie art. 438 pkt.2 i 3 k.p.k. zarzucił orzeczeniu:

- po pierwsze obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., polegającą na oparciu treści wyroku na selektywnie wybranym materiale dowodowym dającym pierwszeństwo zeznaniom pokrzywdzonego K. G. jak i świadkom: B. G., T. G., J. D., mimo ich niewiarygodności, a nierzetelnej ocenie i odmówieniu waloru wiarygodności, bez należytego i przekonującego uzasadnienia, wyjaśnieniom złożonym przez oskarżonego M. Ł. (1) i zeznaniom świadków: B. Ł., M. Ł. (2), E. Ł. i w sumie dowolną, sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania i nie opartą na wiedzy i doświadczeniu życiowym ocenie przedstawionych wyżej dowodów.

- po drugie zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść orzeczenia przez niezasadne przyjęcie, że M. Ł. (1) wypełnił znamiona zarzucanego mu przestępstwa, co zarazem legło u podstaw wydania wyroku skazującego, podczas gdy właściwa, zgodna z przepisem art. 7 k.p.k. interpretacja materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania, w szczególności wyjaśnień oskarżonego M. Ł. (1) i świadków: B. Ł., M. Ł. (2), E. Ł., S. K., J. C. powinna prowadzić do wniosków zupełnie odmiennych.

Opierając się na tak sformułowanych zarzutach, na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie M. Ł. (1) od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego jest niezasadna i nie mogła doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego lub do uchylenia orzeczenia z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, stąd też utrzymano w mocy rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w Końskich z uznaniem apelacji za oczywiście bezzasadnej.

Przede wszystkim Sąd Rejonowy w Końskich w sposób prawidłowy przeprowadził przewód sądowy, w jego toku zebrał materiał dowodowy, który ocenić trzeba jako kompletny, następnie zaś poddał go wszechstronnej, wnikliwej, miejscami nawet drobiazgowej analizie w zgodzie z przepisami prawa, zasadami doświadczenia życiowego oraz logicznym rozumowaniem, po czym na podstawie tak ocenionych dowodów przypisał M. Ł. (1) popełnienie dwóch przestępstw groźby karalnej w ciągu czynów karalnych, za takie zachowania przestępcze wymierzył w dalszej kolejności stosowną karę i swoje stanowisko w powyższych zakresach wyczerpująco uzasadnił w myśl reguł określonych w art. 424 § 1 k.p.k.

W szczególności Sąd II instancji podziela ocenę dowodów Sądu Rejonowego w zakresie zeznań świadka K. G. i potwierdzających jego relację pośrednio świadków B. G., T. G., S. K., J. C., M. K., M. M. i C. M., zaś z drugiej strony krytyczną ocenę wyjaśnień oskarżonego M. Ł. (1), jak i zeznań osób potwierdzających jego wersję: E. Ł., M. Ł. (2) i B. Ł..

Rolą Sądu Odwoławczego nie jest ponowna, czy obok Sądu I instancji czy też zamiast niego, ocena wszystkich zebranych w sprawie dowodów, ale sprawdzenie w ramach zarzutów środka zaskarżenia prawidłowości rozumowania Sądu wydającego zaskarżone orzeczenie co do oceny wszystkich dowodów, następnie dojścia przez to do końcowej

konkluzji kanalizującej się w treści wyroku, zatem w zakresie ostatecznie przypisanego sprawcy zachowania przestępczego czy kilku zachowań przestępczych, oceny stopnia ich szkodliwości społecznej i w ostateczności właściwości doboru danej sankcji karnej za dany występki czy kilka przestępstw, zatem jak w omawianym przypadku wyboru kary za ciąg przestępstw groźby karalnej.

Tym podstawowym, wcześniej precyzyjnie przedstawionym, wymaganiom Sąd Rejonowy w Końskich w całości podołał. Sąd Odwoławczy nie znalazł żadnych mankamentów w zakresie wcześniej przedstawionego toku procedowania i rozumowania Sądu I instancji, wyznaczniki te są bowiem pełne, przekonujące, logicznie umotywowane i brak jest jakichkolwiek podstaw, wbrew zarzutom obrońcy oskarżonego, o czym nieco szerzej za chwilę, aby przyjmować dowolność rozumowania i w konsekwencji oceny Sądu Rejonowego w Końskich.

Zatem należy jednoznacznie stwierdzić, iż ocena materiału dowodowego Sądu Rejonowego w Końskich prowadząca do zaskarżonego rozstrzygnięcia jest swobodna i jako taka korzysta z całkowitej ochrony instancyjnej, stąd też Sąd II instancji nie ma żadnych podstaw do ingerencji w skarżony wyrok.

Podkreślić trzeba za Sądem I instancji, że zdarzenia będące przedmiotem rozpoznania miały miejsce na tle bardzo zaognionego konfliktu sąsiedzkiego pomiędzy rodziną oskarżyciela posiłkowego K. G., dodatkowo pełniącego funkcję sołtysa sprawującego pieczę nad inwestycją skanalizowania wsi, jakiej to inwestycji bardzo ostro przeciwstawiała się rodzina oskarżonego M. Ł. (1), a rodziną tego ostatniego. Sąd Rejonowy miał to zawsze na uwadze i ocenił każdy zgromadzony w sprawie dowód właśnie przez pryzmat tak długoletniego i wydającego się nierozstrzygalnym konfliktu między Ł. i G.. Między innymi właśnie dlatego Sąd I instancji znacznie ograniczył odpowiedzialność karną M. Ł. (1) do jedynie dwóch zdarzeń: z 19 czerwca 2013 roku i 17 lipca 2013 roku kiedy to groził oskarżycielowi posiłkowego raz zabójstwem, a potem pobiciem, eliminując z pierwotnego zarzutu inne incydenty, co do których K. G. także twierdził, że oskarżony mu groził.

Sąd Rejonowy podszedł więc w tym zakresie do twierdzeń obu stron nie tylko przez pryzmat konfliktu, co z kolei wskazywać musiało na nie do końca pełny obiektywizm nie tylko strony oskarżanej, ale i oskarżającej, ale głębiej ocenił je we wzajemnym powiązaniu z całym materiałem dowodowym brany pod uwagę szeroko jako całości. Świadczy to zdaniem Sądu Okręgowego II instancji o całkowitym braku stronniczości organu rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji.

W związku z powyższym Sąd Odwoławczy w całości identyfikuje się z wnioskiem Sądu Rejonowego uznając go za własny, że kluczowe znaczenie w sprawie co do wydarzeń z 19 czerwca 2013 roku miały twierdzenia świadka J. D. jako osoby niejako stojącej z boku, nie związanej z żadną ze stron i będącej tylko przypadkowym, ale naocznym obserwatorem zagrożenia przez M. Ł. (1) K. G. przy użyciu siekiery, jaką w jego kierunku wymachiwał oraz potem przy użyciu kamieni rzuconych w kierunku oskarżyciela posiłkowego. Wywód Sądu w tym zakresie jest prawidłowy, wbrew zarzutom apelacji nie dowolny, zatem w pełni uprawniony, a zatem w całości uzasadniający przypisanie Ł. winy w zakresie występków groźby karalnej wypowiedzianej w omawianej dacie.

Trzeba również w całości podzielić wywody Sądu Rejonowego w zakresie ustalenia, że o istnieniu groźby karalnej pobicia wypowiedzianej przez Ł. w kierunku G. w dniu 17 lipca 2013 roku świadczy z kolei następne zachowanie oskarżyciela posiłkowego, który w późnych godzinach nocnych włączył syrenę alarmową zwołując licznych mieszkańców wsi. Słusznie argumentowano w pierwszej instancji, że gdyby nie doszło do zagrożenia, albo jakby K. G. nie obawiał się groźby, ale traktował zajście jako zwykłą utarczkę słowną, jakich było wiele w długotrwałym konflikcie z Ł., nie włączałby syreny narażając mieszkańców na obudzenie w środku nocy. Fakt zaalarmowania powyższych jawi się zaś w sprawie jako bezsporny, bowiem potwierdzili tą okoliczność wszyscy pośredni świadkowie wypowiadający się, że nigdy naocznie nie zaobserwowali zagrożenia K. G. przez M. Ł. (1). Z taką analizą materiału dowodowego Sąd II instancji również w całości się identyfikuje.

Wobec powyższych rozważań Sąd Okręgowy uznaje treść apelacji obrońcy oskarżonego jako wyraz pustej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji, niczego nie wnoszącej do sprawy, a zatem nie mogącej wzruszyć zaskarżonego orzeczenia. Skarżący zwracał bowiem uwagę na pewne tylko fragmenty poszczególnych zeznań

świadców i wyjaśnień oskarżonego, ale wyrwanych z kontekstu i przez to prezentowanych, a nawet cytowanych wprost, pod odpowiednią tezę czy to wystąpienia obrazy prawa procesowego przez dokonanie dowolnej oceny dowodów, czy to dopuszczenia się błędnych ustaleń faktycznych. Jednakże Sąd Rejonowy, co już sygnalizowano szczegółowo wcześniej, ale jeszcze raz fakt ten należy podkreślić, dokonał całościowej oceny wszystkich dowodów, a nie tylko poszczególnych stwierdzeń określonych osób i to wyrwanych z kontekstu.

Tak więc argumentacja skarżącego nie może przekonywać. Znamiennym jest zresztą, iż obrońca zarzucił fakt, iż sam Sąd Rejonowy ocenił zeznania głównego świadka czyli pokrzywdzonego jako sprzeczne i nielogiczne, zatem iż rzekomo sam odmówił mu wiary. Tymczasem dokładna lektura uzasadnienia orzeczenia musi prowadzić do odmiennego wniosku, że Sąd Rejonowy tylko w ściśle wskazanych fragmentach w powyższy sposób ocenił relacje K. G., jak i wszystkich świadków. Skarżący nie dodał jednak już takiej okoliczności, że w tych fragmentach zastosowano reguły art. 5 § 2 k.p.k. i rozstrzygnięto wszelkie wątpliwości na korzyść M. Ł. (1).

Nie mniej jednak w tym zakresie nie może być automatyzmu w ocenie dowodów, jak usiłował przekonywać apelujący. Fakt nie dania wiary relacjom głównych świadków, ale tylko w zakresie pewnych niuansów, nie świadczy automatycznie o niewiarygodności tych dowodów w całości. Tym bardziej, że Sąd Rejonowy w pozostałej części dokładnie wskazał gdzie uznał twierdzenia za prawdziwe i przede wszystkich wyczerpująco uzasadnił dlaczego właśnie w ten sposób analizował dany dowód.

Tak więc podsumowując apelujący obrońca oskarżonego poza gołym stwierdzeniem, że ocena dowodów oskarżenia jest dowolna, a zatem Sąd Rejonowy dokonał rzekomo błędnych ustaleń faktycznych w zakresie winy M. Ł. (1), nie wskazał konkretnie na czym miała polegać owa dowolna ocena dowodów prowadząca do błędów w ustaleniach faktycznych.

Tego rodzaju inkryminacje skarżącego nie wytrzymują więc krytyki z wyczerpującą, logiczną, swobodną i przekonującą oceną wszystkich dowodów w sprawie, jakie udało się zabezpieczyć, dokonaną przez Sąd Rejonowy w Końskich.

Reasumując zatem wszystkie powyższe rozważania apelację obrońcy oskarżonego trzeba było uznać za oczywiście bezzasadną czego konsekwencją było utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku i dlatego Sąd Odwoławczy, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. i art. 456 k.p.k. orzekł jak w wyroku.

O kosztach procesu w sprawie orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k., a także art. 8 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.).

SSO Marcin Chałoński SSO Andrzej Ślusarczyk SSO Klaudiusz Senator